

PIĘŚCIĄ W STÓŁ

Dlaczego prezydent Żor łyka androny?

Pan prezydent Żor – magister Waldemar Socha – nie chce, żeby Ruch Borynia fedrował pod miastem, bo on nie potrzebuje górnictwa w mieście. Ostatecznie zgodziłby się, gdyby w Żorach ktoś wybudował mu całą kopalnię. Magister Socha chyba nie wie, ile kosztuje kopalnia, bo na razie przyzwyczał się do tego, że w mieście powstają markety. Budowa kopalni jest droższa od budowy marketu.

Pan magister Socha jest przekonany, że w końcu ktoś mu kopalnię wybuduje, bo swego czasu złożami pod Żorami interesowali się zagraniczni inwestorzy. Dziwię się, że absolwent porządnej uczelni tak łatwo ulega mirażom. Żaden zagraniczny inwestor nie wybuduje w Żorach kopalni, bo musiałby sypnąć miliardami dolarów. Prezydent Socha ma okazję przekonać się, jak bardzo można polegać na zagranicznych inwestorach, bo przecież dawna kopalnia Dębieńsko jest uruchamiana przez takiego inwestora. Pewnie będzie tak długo uruchamiana, aż JSW ją kupi i naprawdę uruchomi. Wtedy może się okazać, że nasza spółka już nie będzie zainteresowana złożami pod Żorami. Magistrowi Sosze przejdą koło nosa opłaty za eksploatację węgla. Ale cóż, na biedne miasto nie trafiło, problemów nie będzie.

Żory mają tak dużo pieniędzy i tak dużo inwestorów, że prezydent Socha doszedł do wniosku, iż fedrunek pod obszarem należącym do miasta odstraszy



TADEUSZ MOTOWIDŁO

przewodniczący ZZG JSW SA Zofiówka

... ..
Magister Socha chyba nie wie, ile kosztuje kopalnia. Przyzwyczał się do tego, że w mieście powstają markety. Kopalnia jest droższa.

tych, którzy chcieliby na przykład przerobić to zacne miasto na dolinę krzemową. Nie trafia do niego argument, że szkody na powierzchni będą minimalne, że JSW zapłaci za dodatkowe zabezpieczenie budynków i za ewentualne szkody i że nikt nie ma zamiaru fedrować pod obszarem, który zajmuje strefa ekonomiczna.

Coś mi się wydaje, że pan prezydent pobliskiego miasta Żory wkłada sporo wysiłku w to, aby zablokować rozwój Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Czy warto to robić tylko dlatego, że kiedyś jakiś biznesmen powiedział, że zbudowałby sobie kopalnię? Biznesmeni, którzy wpadają do Żor na chwilę, zapewne różne rzeczy opowiadają. Czasem robią to z wyrachowania, a czasem po to, żeby sprawić nic niekosztującą przyjemność panu Sosze w podziękę za poświęcony czas. Sądziłem, że samorządowiec z doświadczeniem nie będzie łykał takich opowieści. Ale łyka. Zastanawiam się, dlaczego pan prezydent łyka takie androny.

Powtórzę za jednym z moich kolegów: „Ponoc Żory są tak prężnym ośrodkiem gospodarczym i intelektualnym, że mogą wysłać na drzewo tych, którzy chcą fedrować pod miastem. Budżet Żor jest tak obfity, że nie potrzeba miastu opłat wnoszonych przez górnictwo. Miastu, jego władzom i obywatelom jest wszystko jedno, czy spora część załogi Boryni, która mieszka w Żorach, będzie zagrożona zwolnieniami, czy nie będzie. Jeśli się ma taki potencjał gospodarczo-intelektualny, to można lekceważyć wszystko.”



KOMENTUJE PAWEŁ KOŁODZIEJ

przewodniczący FZZG JSW SA

Może prezydent Socha powinien odpocząć?

Federacja Związków Zawodowych Górników JSW SA popiera plany rozbudowy Ruchu Borynia KWK Borynia-Zofiówka-Jastrzębie. Liderzy FZZG JSW SA będą rozmawiać z górnikami, którzy mieszkają w Żorach i są członkami związków skupionych w Federacji. Przedstawimy argumenty przemawiające za rozbudową. Będziemy informować o niezrozumiałej postawie Waldemara Sochy, prezydenta Żor.

Dyrektor kopalni Borynia-Zofiówka-Jastrzębie Czesław Kubaczka wystosował list do mieszkańców Żor. Chodziło w nim o poparcie planów rozbudowy Boryni, która dzięki dostępowi do nowych złóż po dawnej kopalni Żory mogłaby wydłużyć swoją żywotność do roku 2042. Dyrektor zakładu podkreślił, że jeśli kopalnia przestanie istnieć, będzie to równoznaczne z utratą wielu miejsc pracy. Głos w tej sprawie zabrał prezydent Żor Waldemar Socha, który stwierdził, że „górnictwo wyprowadziło się z Żor prawie 20 lat temu i miasto radzi sobie bez niego”.

Szerzej wypowiedź prezydenta zaprezentowała Polska Agencja Prasowa. W wypowiedzi dla niej Waldemar Socha wyjaśnił, że lokalny plan zagospodarowania nie dopuszcza eksploatacji, która będzie skutkowała odształceniami powierzchni. Żeby zmienić ten zapis, wymagane są długotrwałe procedury. „Taka procedura właśnie jest w toku, ale wydaje mi się mało prawdopodobne, żeby Rada Miasta Żory dopuściła podziemną eksploatację powodującą odształcenia na powierzchni” – oświadczył prezydent w rozmowie z PAP. W dalszej części Socha podkreślił, że górnictwo wyprowadziło się z Żor prawie 20 lat temu i miasto radzi sobie bez niego, w tym czasie udało się ściągnąć wielu inwestorów z innych branż. „Powrót górnictwa do Żor, powrót szkód górniczych do Żor oznaczałby zatrzymanie rozwoju miasta” – uważa prezydent. Zaznaczył, że jako prezydent reprezentuje interesy mieszkańców miasta, a powrotu do wydobycia węgla w Żorach nie życzy sobie zdecydowana większość z nich.

Otóż pan prezydent mija się z prawdą. Plany opracowane w JSW SA nie mają na celu zatrzymania rozwoju miasta, ale przyspieszenie rozwoju Żor. Miasto dostanie pieniądze z podatków, jakimi obłożony jest fedrunek. Mieszkańcy Żor dostaną miejsca pracy. Firmy pracujące dla górnictwa chętniej stwarzają nowe miejsca pracy w mieście przyjaznym górnictwu niż w mieście, którego prezydent mówi dziennikarzowi Polskiej Agencji Prasowej, że on górnictwa nie potrzebuje. To wypowiedź niemal równoznaczna z twierdzeniem, że w Żorach jest tak dobrze, że miastu nie trzeba niczego więcej. Kto zechce inwestować tam, gdzie rozpuszczeni przez dobrobyt mieszkańcy niczego nie potrzebują? Nikt normalny!

Pan Socha poinformował Polską Agencję Prasową, że jako prezydent reprezentuje interesy mieszkańców miasta, a powrotu do wydobycia węgla w Żorach nie życzy sobie zdecydowana większość z nich. PAP rozesłał tę informację na całą Polskę. No i teraz macie, drodzy mieszkańcy, pozamatane! Cała Polska wie, że jesteście obywatelami miasta mlekiem i miodem płynącego i że brakuje wam tylko ptasiego mleczka. Dlatego z nieukrywana satysfakcją poinformuję swoich kolegów z Żor, w jak bajecznym mieście mieszkają. Chętnie opowiem, jak wszechwiedzącego prezydenta zesłała im opatrzność. Naprawdę rzadko spotyka się człowieka, który zawsze wie, czego chce większość mieszkańców. Pan Socha jest prezydentem od 15 lat. Może powinien odpocząć? O tym też nasi liderzy będą rozmawiać z górnikami z Żor.

KIJ W MROWISKO

Ważne są rozwiązania

Jastrzębska Spółka Węglowa koncentruje się na szukaniu rozwiązań, a nie na problemach. I są tego efekty. W czasie, gdy większość firm ogranicza zatrudnienie, JSW wciąż przyjmuje nowych pracowników. Chociaż aż huczy na temat tego, że czekają nas konflikty społeczne, w JSW trwa dialog i z miesiąca na miesiąc jest coraz lepsze zrozumienie między stroną społeczną a zarządem spółki.

Spółka realizuje siedem strategicznych przedsięwzięć inwestycyjnych. Buduje nowe poziomy wydobywcze i zagospodarowuje nowe złoża wysokiej jakości węgla koksowego zlokalizowane w sąsiedztwie aktualnych obszarów górniczych kopalni. Firma podnosi poziom techniczny kopalni i wszystkich ciągów technologicznych. Pracownicy na początku roku dostali podwyżkę płac. Pewnie koleżanki posłanki i koledzy posłowie zapytają mnie: Cóż takiego się stało, że bodajże trzeci raz w tym roku omawiam w parlamencie sytuację JSW SA? Otóż spółka skończyła 20 lat. Powstała w czasach, kiedy na górnictwo w zasadzie wydano wyrok. Z siedmiu spółek utworzonych w 1993 roku zostały tylko Jastrzębska Spółka Węglowa i Katowicki Holding Węglowy.

Jest pierwszą dużą spółką węglową, która trafiła na giełdę. Jest firmą, od której zależy los kilkudziesięciu tysięcy rodzin z regionów jastrzębskiego i rybnickiego. Zatrudnia prawie 23 tysiące osób. Jest dowodem na to, że górnictwo może nie tylko napędzać gospodarkę, ale także sprzyjać rozwojowi dużego regionu.

Spółka ma siedzibę w Jastrzębiu-Zdroju. Historia miasta to klasyczny przykład tego, jak górnictwo może przyspieszać rozwój. Otóż w drugiej połowie XIX wieku podczas poszukiwania węgla kamiennego geolodzy odkryli duże zasoby solanki jodowo-bromowej. Powstało uzdrowisko. Kiedy w końcu znaleziono węgiel, uzdrowisko ustąpiło miejsca kopalniom. W ciągu 14 lat wybudowano w Jastrzębiu-Zdroju pięć kopalni. Przez ostatnich 40 lat górnictwo decyduje o losie około 200 tys. mieszkańców tego regionu.



HENRYK SIEDLACZEK

poseł RP

... ..
W drugiej połowie XIX wieku podczas poszukiwania węgla kamiennego geolodzy odkryli duże zasoby solanki jodowo-bromowej. Powstało uzdrowisko. Kiedy w końcu znaleziono węgiel, uzdrowisko ustąpiło miejsca kopalniom

Dzięki debiutowi na giełdzie spółka stała się firmą globalną. JSW się rozwija, uzyskuje dobre wyniki. Częściowa prywatyzacja spółki opłacała się jej pracownikom. Wszyscy dostali prawo do akcji pracowniczych i dostali je za darmo. Otrzymali także w momencie wejścia JSW na giełdę 10-letnią gwarancję zatrudnienia. Ta firma pokazuje, że można pogodzić interes załogi z interesem ekonomicznym.

Znów poświęcam uwagę JSW, ponieważ znów słyszę głosy o tym, jak niepotrzebne jest nam górnictwo węgla kamiennego. Przeżywamy fascynację nowoczesnymi technologiami i odnawialnymi źródłami energii.

W najnowszej historii gospodarki polskiej, europejskiej i światowej przeżywalimy już wiele takich fascynacji i mód. Była moda na ropę naftową, energię atomową, słoneczną, wiatrową i geotermalną. Co jakiś czas te fascynacje powracają. Teraz zachwycamy się gazem łupkowym. Byłbym zadowolony, gdyby potwierdziły się oceny geologów i ekonomistów o opłacalności jego wydobycia w Polsce. Jednak na razie są to bardziej nadzieje i pobożne życzenia niż rzeczywistość. Natomiast węgiel kamienny i brunatny od dawna są podstawą naszej energetyki i nic tego nie zmieni. Jednak trzeba go umiejętnie eksploatować i umiejętnie zeń korzystać. Uważam, że powinniśmy bronić miejsc pracy w górnictwie, energetyce węglowej i przemysłach z nimi związanych. Dlatego tak ważna jest rola JSW SA, która przez ostatnie lata szukała rozwiązań, a nie skupiała się na załamaniu rąk nad problemami. Taka filozofia procentuje. Życzylbym takiego podejścia wszystkim, którzy decydują o górnictwie. Dzięki tej filozofii JSW ma szansę stać się jedną z kluczowych firm w Polsce zajmujących się wydobywaniem, energetyką, koksownictwem i chemią. Firma planuje działania, dzięki którym do regionu mogłyby zawitać inwestorzy, którzy zechcą stworzyć miejsca pracy dla kobiet. Naprawdę warto stawiać na rozwiązania.

